N^er 174. ROK 1844. CZWARTEK 1 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedyńczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
31	6	27" 2, 339	+ 9, 4	3, 85	ZPl. Zachodni słaby	Chmurno	Deszcz i Grzmoty
	2	1, 580	+ 15, 4	4, 93	" "	Pochmurno	
	10	2, 359	+ 10. 4	4. 76	Zachodni .,	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

Dziś przeszło pięćdziesięciu młodych żydków z Kazimierza wystąpili w ubiorach cywilnych, jako w dniu prawomocności uchwały Sejmowéj dopełniającéj statutu starozakonnych, aby mogli należeć do kategoryi mających prawo żenienia się, przed 30 rokiem życia, podług nowego urządzenia. Ani wątpić że coraz więcej rozsądnych, niezważając na hussytyzm starych fanatyków ciemnego żydostwa, niezważając na bezsilne ich klątwy, na tę starą artylleryą bez prochu, pójdą za przykładem drugich.

(A. N.) Do Wielmożnego Gawędzkiego. Na odpowiedź moją w gazecie krakowskiéj z dnia 15 lipca zamieszczoną,—odpisałeś mi Pan bardzo ostro w gazecie poznańskiéj, —nazwałeś mię traktyerem i organistą, żem śmiał wiadomy Jego artykuł uważać za *musztardę po obiedzie* — i żem coś natrącił o gaszeniu świeczek; —i że nakoniec obadwa te porównania w oczach Wielmożnego WWPDobrodzieja wydają się być *nieco spłowiałe*. I z tych raniących porównań, wpadłeś WWPan Dobrodziéj na mnie z góry jak rakieta kongrewska, i nietylko w swych czytelników, lecz i we mnie samego usilujesz wmówić łaskawie, że tylko stajesz w obronie swego artykułu o Rozwodach, przeciw któremu nikt tu nie podniósł oręża; wszakże szło tylko o lekkie zdmuchnienie pyłu, którym WWPan Dobrodziéj chciałeś nas trochę osmolić, swoim ubliżającym domysłem: Dla czego artykuł WW. Pana Dobrodzieja niezostał extrablatem naszéj gazety?

Przyznaj WWPan Dobrodziéj sam, że to było troche za porywcze, i że ta tylko porywczość Pańska wywołała moją unižoną odpowiedź, za którą najmocniéj WWPana Dobrodzieja przepraszam.

Nie moja także wina, że pomimo obie filippiki WWPDobrodzieja na cześć gazety poznańskiéj w poprzednim i dzisiejszym artykule, nie zdaje mi się ta szacowna gazeta mieć tak różowego koloru, jaki dobrotliwe oko WWPana Dobrodzieja zachwyca; — że *te ważne wiadomosci* które w niéj WPan Dobrodziéj znajdujesz a których mówisz, że gazecie krakowskiéj mieć niewolno, bardzo szybko płowieją,—lecz kiedy dla WP. Dobrodzieja są ważne, — czytaj i wierz; — ale nie gniewaj się na mnie, że nieodpowiadając na resztę Jego zarzutów i przycinków, płaszczykiem skromności ładnie ufałdowanych, ponawiam życzenie Mu dobrego apetytu, do téjże szanownéj gazety, *nieustępującéj co do ważniejszych zdarzeń politycznych innym zagranicznym*, — i zostaję WWPana Dobrodzieja

Najniższym sługą.

X. X.

Wiadomosci zagraniczne.

— *Warszawa 27 Lipca.* —

Okropne wylewy Wisły zdarzyły się w roku 1475, 1593, 1647, 1724 dnia 9 lipca i 1751 dnia 14 lutego. Za naszych czasów powódź gwałtowna wydarzyła się 28 sierpnia 1813, w r. 1837, toż w d. tym samym 28 sierp 1839 roku. Teraźniejszy wylew liczyć się może do bardzo szkodliwych. Wczoraj z rana po 7éj, ulice: Dobra, Browarna, Furmańska całe, a Bednarska, Sowia i Mariensztad w części były zalane łazienki Majewskiego, Kurtza, Czemskiego, stały w wodzie. Mnóstwo mieszkańców powiśla musiało opuszczać domy, albo chronić się na piątra lub pod dach, woda bowiem drzwia-

mi i oknami dostawała się do mieszkań zalewając je na stóp kilka. Tymczasem Wisła ciągle niosła z sobą, drzewa, siano, rozmajte przedmioty lub części budowli. Widziano stado gęsi pędzone gwałtownie wśród największego gwaru, i biednego psa, który pasował się z nurtami. Cała Saska Kępa, Praga i pola okoliczne tego przedmieścia, zalane zostały wodą. W niektórych punktach wymiar odległości wody zdawał się niedościgły okiem. Był to widok wspaniały, ale jakże okropny i przerażający przez wspomnienie co mienia i własności, ponajwiększéj części najbiedniejszéj klassy ludu zniszczonego i niepowetowanie utraconego zostało. Około południa zwiedziliśmy część miasta dotkniętą powodzią, na ulicy Rybaki pływały czółna, woda dochodziła do wejścia dziedzińca łazienek Kozłowskiego przy ulicy Mostowéj. W podwórzu zaś przeciwległéj łaźni parowéj i w dziedzińcu dawnéj prochowni było jéj pełno; ulica Boleść w części znacznéj jest zalaną. W magazynie rządowym drzewa, woda stoi. Na ulicy Bugaj pływają czółna. Jedna z zacnych obywatelek, która mieszkała na téj ulicy w czasie wylewu w roku 1813, pokazywała nam miejsce gdzie wówczas woda dosięgła. Wczoraj była ona wyższą i dosięgała bliżéj. Wylew tegoroczny jest daleko większy aniżeli r. 1813, ale w tem mniej zatrważający, bo nie tak gwałtowny. Wówczas fale były mocne i rzeka nader burzliwą. Kląby dolne ogrodu u stóp tarasu zamkowego, są zupełnie otoczone wodą. Woda dosięgała nowego zjazdu do Wisły budowanego, wzdłuż zabudowań zamkowych w kierunku zniesionego kościoła Bernardynek. Mnóstwo osób przypatrywało się przez dzień cały téj straszliwéj dramie rozwijającéj się przed oczami naszemi ze wszystkich wysokich punktów Warszawy. O god. w pół do 3éj, most nie zdołał wytrzymać wylewu, a w ⅔ części długości jego od Warszawy, uszło kilka łyżew. Słychać o mianych wydarzyć się przypadkach, to jest: o utonięciu kilku osób. Wczoraj wieczorem wysokość wody wynosiła stóp 21 cali 5. O 4éj płynący budynek młynu wodnego oberwał dwie łyżwy u mostu. Razem więc brakuje 8. Ulicę Bednarską zamknięto dla usunięcia zbytecznego natłoku. Woda zalała hotel Podlaski aż do samego rogu ulicy Furmańskiéj, z któréj jako wyżéj położonéj, wylewała się na Bednarską. Wszystkie ogrody nad Wisłą a mianowicie PP. Wizytek, pałacu Kazimirowskiego i t. d., są dotknięte powodzią. Woda wystąpiła za bulwark niżéj nowéj drogi Jerozolimskiéj, i Solec także w części zalała. W Wilanowie i innych okolicach także są szkody. Wiadomości z prowincyj wspominają o wylewie innych rzek i stawów. Tam nawet gdzie stawy zwykle były suche, wody jest tak pełno, że szluzy kamienne nawet znosi. Dziś rano wysokość wody na Wiśle pod Warszawą, jest stóp 22 cali 3.

— *Paryż* 15 *Lipca.* —

Przy okoliczności zakończenia w d. 12 rozpraw izby deput. nad budżetem wydatku dla wydziału marynarki i osad, pan Leray objawił życzenie, aby marynarka parowa była powiększoną i ulepszoną. »Chwalą, mówił on, marynarkę francuzką, szczególniéj dla tego, że ma dobrych majtków; pochwała ta jest słuszną; atoli każdy kraj, który dobrze płaci, może mieć także dobrych majtków. Lecz aby módz stawić czoło groźnym wypadkom, potrzebuje marynarka francuzka mieć większą liczbę parostatków.« P. Lherbette wynurzył nadzieję, że rząd francuzki starać się będzie o to, aby kraj nie ponosił kosztów wyprawy przeciw Marokowi, jak to miało miejsce za inne wyprawy, a mianowicie do Mexyku, Grecyi, Belgii i t. d. Minister marynarki odpowiedział na to, że rząd starać się będzie o to, aby interessa Francyi w kwestyi wspomnionéj nie były pokrzywdzone, i baczyć na to, by koszta téj wyprawy ile możności jak najmniéj kraj ciążyły.

W tych dniach sąd przysięgłych zajmuje się sprawą, która ma wielkie podobieństwo z głośną sprawą pani Laffarge, przekonanéj o otrucie męża, i z któréj dzienniki francuzkie spodziewają się wielkich korzyści: młoda bowiem piękna pani Lacoste obwinioną została o otrucie swego podeszłego już męża. Spółoskarżonym i spólnikiem jéj jest pewien nauczyciel szkoły. Spodziewane uwięzienia uniknęła pani Lacoste przez ucieczkę, przyjaciele jéj atoli i obrońca zapewnili, że uczyni zadosyć sądowemu zapozwaniu i stawi się przed sądem przysięgłych. Teraz dowiadujemy się, że rzeczywiście wypełniła przyrzeczenie swoje i d. 4 stawiła się przed sądem w Auch, gdzie już badaną była przez prozesa trybunału. Dzienniki paryzkie ubiegają się przy tym processie o pierwszeństwo; każdy chce być pierwszym i najdokładniejszym sprawozdawcą. *Gazette des Tribunaux* wyprzedza dzienniki *des Débats* i *Siecle*, zapowiadając, że dla niéj lokomotywa w Orleans umyślnie będzie opalona, aby jéj jak najprędzéj przywozić czynności sądu w tym procesie; *Presse* i *Droit* ogłaszają, że zamówiły umyślnego gońca, który im najnowsze wiadomości z Auch szybko przywozić będzie; dziennik *Patrie* nakoniec donosi, że nadzwyczajne poczynił przygotowania, aby w jak najkrótszym czasie przyjść w posiadanie téj dramy sprawiedliwości, i już udziela czytelnikom swoim pierwszą jéj scenę. Z aktu oskarżenia okazuje się, że pani Lacoste goliła swego męża i nogi mu umywała; a mąż jéj znowu tak bardzo pragnął męzkiego potomka, że służącéj swojéj ofiarował za niego 60 dukatów, Sądzą, że proces ten potrwa 8—10 dni.

Ludność Paryża wynosi milion dusz; z tego miliona, 350,000 dusz zostają w ubóstwie i ma widoki umrzeć w szpitalach. Zakłady dobroczynne utrzymują 100,000 ubogich, prócz tego 80,000 ludzi żyje tylko z przypadkowego zarobku.

Dziwiono się bardzo że urdziny xięcia Alençon ogłoszone zostały przez wystrzały działo-

we, gdyż xiążę ten nie jest domniemanym następcą tronu, i przy urodzeniu hrabi Eu nie dawano salwy. Xiążę Nemours jest wprawdzie teraz najstarszym synem królewskim, ale xiążę Orleans pozostawił dwóch synów jako reprezentantów ich ojca

Według doniesień z Tulonu z dnia 10 cesarz marokański przyrzec miał, iż przystanie na wszelkie warunki rządu francuzkiego, a xżę Joinville otrzymał polecenie, aby powrócił z eskadrą swoją.

— *Dnia* 16 *Lipca.* —

Na wczorajszém posiedzeniu izba deputowanych przyjęła projekt kolei żelaznéj z Paryża do Bordeaux z odrzuceniem dodatku pana Cremieux, nieprzyjętego przez izbę parów.

Xiążę Montpensier, kapitan artyleryi, otrzymał krzyż legii honorowéj.

Z Indyj Wschodnich donoszą, że tam na jedném ze wzgórzów Himalai w Simla obchodzono dnia 1 maja r. b. bardzo uroczyście imieniny króla francuzów. Jenerał Ventura, francuz, którego imię wsławione jest w Indyach, wyprawił wspaniałą ucztę, która go przeszło 100 000 fr. kosztować miała.

O telegraficznéj wiadomości z Hiszpanii pisze *Commerce*: rozwiązanie kortezów i zwołanie kollegiów wyborczych dowodzą, że rząd hiszpański postanowił wstąpić znowu na drogę ustawy. Przywrócenie deputacyi i municypalności stosownie do *fueros* w prowincyach baskijskich, było jednym z warunków za pomoc, którą te prowincye stronnictwu rejentki wyświadczyły. Ten środek nadweręża jedność narodu. W prowincyach, które on dotyczy, przyjęty zostanie z wielką radością, ale w innych prowincyach wzbudzi zazdrość i nieukontentowanie. Młoda królowa przyjęta będzie przez owe prowincye z wielką radością, za to przywrócenie ich przywilejów. Sądzą, że królowa zyska przez to wiele na popularności. Jednak co do systemu celnego wyraźnie mówi telegraficzna depesza, że *fueros* nie będą przywrócone.

Przypadek zrządził, że obadwaj exprezydenci hajtyjscy, Boyer i Herard, z których pierwszy przez ostatniego był wypędzony, a teraz jenerałowi Guerrier musiał ustąpić miejsca, niedawno zjechali się razem na wyspę Jamajkę.

Rząd francuzki postanowił odwołać kontradmirała Moges, który dowodzi stacyą morską przy St. Domingo (na Hajti) i zastąpić go przez kapitana Lartigue. Kontradmirał Moges w czasie ostatniego powstania na téj wyspie wdał się w nowe stosunki, które nabawiły rząd kłopotu. Przyjął bowiem protektorat nad częścią hiszpańską wyspy rzeczypospolitą Dominikańską. Przeciw czemu protestowała Hiszpania, która nigdy nie wyrzekła się téj części, a z drugiéj strony Anglia chciała nawzajem rozciągnąć swój protektorat nad częścią dawniéj francuzką, daleko ważniejszą, idąc za przykładem p. Moges. Z tego powodu rząd francuzki odrzucił protektorat i kontradmirała odwołał.

— *Madryt* 9 *Lipca.* —

W następującym artykule, wyjętym z dziennika *Heraldo*, organu ministeryalnego, objawione są myśli rządu pod względem sprawy marokańskiéj: Bezwstydność, z jaką cesarz marokański odpowiedział na *ultimatum* rządu hiszpańskiego, nie chcąc nam udzielić żądanego słusznie zadosyć uczynienia za wyrządzoną obrazę, dowodzi bezowocności dalszych układów i zerwania naszych stosunków z jego państwem. Według naszego zdania, wojna z Marokkiem jest złym wypadkiem; ale ponieważ ta sprawa zawikłała się przez przekroczenie granicy francuzkiéj ze strony marokanów, oraz przez reklamacye Danii i Szwecyi, potrzeba zatem zbadać prawdziwy stan rzeczy, i rozważyć, jakie korzyści dadzą się osiągnąć z wojny która mało kosztować może ofiar, skoro nam żądane zadosyć uczynienie jest odmówione. Kwestya sporna między Francyą i Marokkiem służy wszystkim dziennikom Europy za przedmiot rozumowań. Cesarz marokański znajduje się w fałszywém stanowisku. Pogwałcenie neutralności przez wojska marokańskie, przypisać trzeba wpływowi Abd el Kadera na fanatycznych barbaresków; spodziewać się należy, że za takowe udzielone będzie zupełne zadosyć uczynienie. W żadnym razie nie można powiedzieć, że Francya znajduje się teraz w wojnie z Marokkiem. Z jednéj strony, Sułtan trzymany jest między dwoma ogniami, znajduje się on między Francyą, któréj się obawia, i Abd el-Kaderem, który, bez jego zezwolenia, włada nad wielką częścią jego poddanych; z drugiéj strony rozważyć trzeba, że państwo Marokko nie może samo siebie bronić, bo brzegi nie są warowane a wojska marokańskie nie potrafią się utrzymać przeciw wojsku regularnemu, nie mają one dostatecznych środków dla zaopatrzenia siebie w amunicyę i żywność. Do tego, trudniący się handlem mieszkańcy nadbrzeżni mają odrazę od wojny i z trwogą myślą o zniszczeniu swych majątków. Wszystko przekonywa, że pogwałcenie przez marokanów terrytoryum francuzkiego i bezwstydność odpowiedzi na *ultimatum* hiszpańskie przypisać należy wpływowi, jaki pojedynczy, Abd el-Kaderowi przychylni członkowie rodziny panującéj, wywierają na Sułtana. Ta chełpliwość zamieni się wnet w podległość, jak tylko nad tronem sułtańskim rozbije się burza. Nasze położenie przedstawia nam wielkie korzyści przy działaniach wojennych przeciw Marokkowi. Potrzeby osadzenia Tangeru dowodzą nietylko wojskowe ale i jeograficzne powody. Myśląc po logicznemu, narod, do którego należy Ceuta, powinien także opanować Tanger, w celu rozpoczęcia wojny przez zajęcie portu, który jest kluczem do m. Sródziemnego. Dania i Szwecya nie chcą już opłacać haraczu, jaki narody europejskie dawały dla przeszkodzenia rozbojom morskim, które już nie istnieją; owe monarstwa, na poparcie swych reklamacyj, wysyłają eskadrę, któ-

ra bez wątpienia połączy się z eskadrą xcia Joinville. Zdaje się więc naturalnie, że i my powinniśmy się połączyć z owemi mocarstwami, aby ze wspólném działaniem ukończyć spór, do załatwienia którego jedno mocarstwo byłoby dostateczne.«

Dz. *Castellano* zapewnia znowu, że Don Karlos usiłuje wywołać poruszenie w górach Katalońskich i Walencyjskich, aby przyprowadzić do skutku zaślubienie syna swego z królową Izabellą.

— *Dnia* 10 *Lipca*. —

Dzisiejsza *Gaceta* ogłasza dekret królewski z d. 4 b. m., który stanowi rozwiązanie kongressu deputowanych, odnowienie trzeciéj części senatu i zwołanie nowego zgromadzenia na d. 10 paździeruika.

Rodzina królewska opuścić ma Barcelonę d. 23 b. m., imieniny królowéj Krystyny obchodzić będzie w Walencyi, a d. 30 przybędzie tu do Madrytu. Królowa ukończy właściwą kuracyę kąpielową d. 15.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 31 *Lipca do dnia* 1 *Sierpnia.*

Stetkiewicz Wincenty, Łempicki Konstanty, Gosciński Franciszek, Skibicki, z Polski; -- Oudot Alexander, Grabieński Jan, Mitkiewicz Kajetan. Darowski Mieczysław ob., Tomitsch Jan, z Galicyi; -- Jensch Wilchelm, Potocki Stanisław hr., Lobe ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Charemza Józef, Stawnicka Salomea, Kweiser Rzewuski Józef ob,, Bontani Michał, Majewski Karol ob., Paprocki Michał do Polski; -- Prez Marya, do Galicyi; -- Wielopolska Paulina, Grabieński Jan ob., Lichtestadt, Bojankiewicz Antonina, Skuldycki Erazm, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Rada Ogólna

Towarzystwa Dobroczynności.

Zawiadomia strony interes w tém mieć mogące, iż w dniu 8 Sierpnia b. r. w zamieszkaniu szanownego Andrzeja Schultza Radzcy Prezydującego w Wydziale Gospodarczym pod L. 355 przy Rynku Głównym, odbędzie się licytacya *in minus* przez sekretne i opieczętowane deklaracye, na dostawę dla ubogich starców, kalek i sierot w domu ogólnego schronienia pomieszczonych effektów ubiorczych tak płóciennych, jakoteż i sukiennych. Modele, ceny i warunki w zamieszkaniu zwyż wyrażoném, każdodziennie przejrzane być mogą.

Kraków d. 27 Lipca 1844 r.

Vice-Prezes.

A. *Wąsowicz.*

(1r.) Sekr. J. *Więckowski.*

Prawnie zajęte ruchomości, jako stolarszczyzna i odzież męzka będą w dniu 6 Sierpnia r. b. o godzinie 10 zrana w gmachu Sukiennicach M. Krakowa; zaś o godzinie 1 z południa w tym samym dniu na targowisku końskiem w Kleparzu M. Krakowa koń kary przez publiczną licytacyą sprzedane. Chęć licytować mających zawiadamiam.

Kraków d. 30 Lipca 1844 r.

Tomasz *Kuciński* Kom. Sąd.

LOTERYA KRAJOWA.

W ciągnieniu 1109 dnia 31 Lipca 1844. roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące Numera:

40. — 68. — 54. — 39. — 84.

Przyszłe ciągnienie 1110 przypada dnia 7 Sierpnia 1844 roku.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 29 i 30 Lipca 1844 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	20	15	21	—	18	—	19	—	—	—	17	—
,, Zyta.....	14	—	14	10	13	—	13	15	—	-	—	—
,, Jęczmieu.	9	15	10	20	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Owsa.....	—	—	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Grochu...	13	15	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Jagieł. ...	—	—	31	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Rzepaku.	—	—	18	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Tatarki..	—	—	9	15	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Soczewicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Prosa.....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Wielogr.	—	—	16	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniak.	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Koniczyny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 3 gr. — do zł. 2 gr. 15 Centnar słomy od zł. 3 gr. — do zł. 2 gr. 18.

Jaj kurzych kopa . . . . zł. 1 gr. 12

Masła garnice od zlp. 5 gr. — do zlp 5 gr. 15

Drożdży wanienka od zlp. 4 do zlp. 5

Spirytusu garnice z opłatą w 1 gatunku od zł. 4 gr. — do zlp. 4 gr. 12. Okowity garnice z opłatą w 1 gatunku od zlp. 3 gr. — do zlp. 3 gr. 6

Sporządzono w biórze Kommissariatu Targowego. Kraków d. 30 Lipca 1844 r.

Kommissarz Targowy.

W. Dobrzański.

Doniesienie prywatne.

Osoba posiadająca język polski i niemiecki życzy sobie przyjąć obowiązek do dzieci lub do zarządu w gospodarstwie bliższa wiadomość wkantorze *Gazety Krakowskiéj*. (1r.)